

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 150/2026 | 30 maja 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Poranne dachowanie na ul. Wilczyńskiego w Olsztynie

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotę, 30 maja, na ul. Wilczyńskiego w Olsztynie.

Poranne dachowanie na ul. Wilczyńskiego w Olsztynie



Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotę, 30 maja, na ul. Wilczyńskiego w Olsztynie, w pobliżu Domu Handlowego Śliwa. Samochód osobowy prowadzony przez 22-letniego kierowcę uderzył w słupek, po czym przewrócił się na bok.

Na miejsce skierowano straż pożarną i policję. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, młody kierowca stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z toru jazdy i uderzył w przydrożny słupek. Siła uderzenia była na tyle duża, że auto przewróciło się na bok.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego. Badanie wykazało około 0,7 promila alkoholu w organizmie.

Na szczęście w zdarzeniu nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Służby przez pewien czas prowadziły działania zabezpieczające miejsce kolizji oraz usuwały skutki zdarzenia.

22-latek będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu oraz spowodowanie zdarzenia drogowego. Szczegółowe okoliczności i przebieg kolizji wyjaśnią policjanci.

Taksówka wjechała na czerwonym świetle. Wypadek na skrzyżowaniu al. Sikorskiego i ul. Wilczyńskiego



Do poważnego wypadku drogowego doszło około północy z piątku na sobotę (29/30 maja) na skrzyżowaniu al. Sikorskiego i ul. Wilczyńskiego w Olsztynie. W zderzeniu uczestniczyły taksówka marki Skoda oraz samochód marki Dacia. Jedna osoba została ranna i trafiła do szpitala.

Taksówkarz miał wjechać na czerwonym świetle

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 55-letni kierowca skody, wykorzystywanej jako taksówka, nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle. W konsekwencji doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącą dacią.

Na miejsce skierowano służby ratunkowe, które zabezpieczyły teren zdarzenia i udzieliły pomocy uczestnikom.

Kierowca dacji z obrażeniami

W wyniku wypadku 49-letni kierowca dacji doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Jak wynika z ustaleń, obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni.

To sprawiło, że zdarzenie zostało zakwalifikowane jako wypadek drogowy.

Materiały zostaną przekazane

do sądu

Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli materiał dowodowy. Zgromadzona dokumentacja zostanie przekazana do sądu, który będzie rozpatrywał sprawę i oceniał odpowiedzialność

uczestników zdarzenia.

Okoliczności wypadku są wyjaśniane w toku dalszego postępowania.

fot. Suszenie w Olsztynie

Nurkowie z Olsztyna znaleźli ciało mężczyzny w jeziorze



Tragicznie zakończyło się nocne wędkowanie na jeziorze Kalwa w gminie Pasym. Mężczyzna, który łowił ryby z łodzi, wypadł do wody i zniknął pod jej powierzchnią. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się uratować jego życia.

Świadek zaalarmował służby

Do zdarzenia doszło w piątek, 29 maja, około godziny 23:00. Świadek zauważył, że przebywający na jeziorze Kalwa mężczyzna wypadł z łodzi i zniknął pod wodą. O sytuacji natychmiast powiadomiono służby ratunkowe.

Na miejsce skierowano policjantów, strażaków, zespół ratownictwa medycznego oraz Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego „Olsztyn”.

Kilkugodzinna akcja poszukiwawcza

Ratownicy prowadzili intensywne działania poszukiwawcze na jeziorze. W trakcie akcji ciało mężczyzny zostało odnalezione i wydobyte z wody.

Pomimo podjętych działań ratunkowych życia 50-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego nie udało się uratować.

Według informacji przekazanych przez straż pożarną, nurek zlokalizował poszukiwanego na głębokości około 2,5 metra. Po wydobyciu go na brzeg zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon.

Strażacy wrócili nad jezioro następnego dnia

W sobotę, 30 maja, o godzinie 9:00, na wniosek Policji, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego „Olsztyn” została ponownie zadysponowana nad jezioro Kalwa.

Tym razem działania dotyczyły pomocy przy wydobyciu zatopionej łodzi związanej z wcześniejszym zdarzeniem.

Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności tragedii

Czynności w sprawie prowadzą policjanci pod nadzorem prokuratora. Śledczy ustalają dokładny przebieg zdarzenia oraz przyczyny, które doprowadziły do tragedii.

Przy okazji służby apelują o zachowanie szczególnej ostrożności podczas nocnych połowów i wszelkich aktywności prowadzonych na wodzie. Przypominają o konieczności korzystania z kamizelek ratunkowych, odpowiednim oświetleniu łodzi oraz informowaniu bliskich o planowanej trasie i czasie powrotu.

Jak podkreślają funkcjonariusze, chwila nieuwagi nad wodą może zakończyć się tragedią.

Tragiczny wypadek. Młody kierowca BMW zginął po uderzeniu w drzewo



Do tragicznego wypadku drogowego doszło na trasie między Łabędnikiem a Bajdytami w powiecie bartoszyckim. Samochód marki BMW prowadzony przez młodego kierowcę uderzył w przydrożne drzewo. Mężczyzna zginął na miejscu.

BMW roztrzaskało się o drzewo

Jak poinformowała policja, 22-letni kierowca BMW podróżował sam. Z dotychczasowych ustaleń wynika,

że z nieznanых jeszcze przyczyn zjechał na pobocze, a następnie uderzył w drzewo.

Siła uderzenia była ogromna. Zdjęcia z miejsca

zdarzenia pokazują całkowicie zniszczony przód pojazdu. Pomimo podjętych działań ratunkowych życia kierowcy nie udało się uratować.

Droga była całkowicie zablokowana

W związku z prowadzonymi czynnościami droga między Łabędnikiem a Bajdytami została całkowicie zablokowana. Policjanci kierowali kierowców na wyznaczone objazdy.

Na miejscu pracowali funkcjonariusze policji, strażacy

oraz służby ratunkowe. Czynności prowadzone były pod nadzorem prokuratora.

Śledztwo wyjaśni przyczyny tragedii

Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca wypadku oraz zabezpieczyli ślady, które pomogą ustalić przebieg zdarzenia. Śledztwo ma wyjaśnić wszystkie okoliczności i przyczyny tragicznego wypadku.

Według najnowszej informacji przekazanej przez policję droga została już odblokowana i jest przejezdna.

W lesie pod Nidzicą porzucono 33 skrzynie do transportu pocisków czołgowych



Redakcja TKO dotarła jako pierwsza do informacji, że w lesie pod Januszkowem w powiecie nidzickim odnaleziono 33 wojskowe skrzynie służące do transportu ćwiczebnych nabojęw czołgowych kalibru 120 mm używanych na czołgach Leopard. O znalezisku poinformowano policję, a sprawę przejęła Żandarmeria Wojskowa. Służby próbują teraz ustalić ich pochodzenie oraz właściciela. Znaczący tematyki wojskowej nie przypominają sobie podobnego przypadku z ostatnich lat.

Tajemnicze wojskowe skrzynie

odnalezione w lesie pod Nidzicą

Jak poinformował redakcję TKO w rozmowie rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Nidzicy, zgłoszenie wpłynęło w piątek od przypadkowej osoby, która podczas pobytu w lesie natrafiła na porzucone skrzynie.

Na miejsce skierowano patrol policji, który zabezpieczył teren. Ze względu na oznaczenia wskazujące na wojskowe pochodzenie przedmiotów, o sprawie powiadomiono Żandarmerię Wojskową.

Żandarmeria Wojskowa przejęła działania w Januszkowie

O szczegółach działań opowiedział redakcji TKO ppłk Dariusz Rozkosz, nieetatowy rzecznik Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Elblągu.

Jak wyjaśnił, 28 maja żołnierze realizowali czynności w związku z odnalezieniem 33 skrzyń pochodzenia wojskowego w lesie na terenie gminy Kozłowo.

Najważniejsza informacja jest taka, że skrzynie były puste i nie zawierały materiałów niebezpiecznych.

– Skrzynie były puste, nie zawierały ani amunicji, ani łusek, ani żadnych przedmiotów niebezpiecznych, które mogłyby zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi – przekazał ppłk Rozkosz.

Wewnątrz znajdowały się jedynie tekturowe tuby wykorzystywane do transportu amunicji.

W dniu 28 maja 2026 r. żołnierze z Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Elblągu realizowali czynności procesowe w związku z otrzymanym zgłoszeniem odnalezienia w lesie, w m. Januszkowo, pow. nidzicki, woj. warmińsko-mazurskie skrzyń drewnianych z oznaczeniami wojskowymi. Podjęte... pic.twitter.com/ORNhIG7I6s

**— Żandarmeria Wojskowa (@Zandarmeria)
May 30, 2026**

W skrzyniach znajdowały się elementy do transportu amunicji 120 mm

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że skrzynie mogły

być wykorzystywane do przechowywania i transportu ćwiczebnych nabojev kalibru 120 mm używanych podczas szkoleń prowadzonych na czołgach Leopard.

Nie oznacza to jednak, że należały do wojska.

Żandarmeria podkreśla, że obecnie nie wiadomo, skąd skrzynie trafiły do lasu ani kto jest ich właścicielem.

– Na chwilę obecną nie wiemy, skąd one się tam wzięły i do kogo należą. Trwają czynności zmierzające do ustalenia właściciela tych skrzyń – powiedział rzecznik.

Kto porzucił wojskowe skrzynie w lesie? Trwa ustalanie właściciela

Jak ustalono, znalezisko znajdowało się na terenie cywilnym. W pobliżu nie ma poligonu ani obszaru należącego do wojska.

Według Żandarmerii Wojskowej nie można wykluczyć różnych scenariuszy. Podobne skrzynie można legalnie kupić na rynku wtórnym i w serwisach internetowych za stosunkowo niewielkie kwoty.

Śledczy sprawdzają więc, czy mogły zostać wcześniej sprzedane, a następnie porzucone przez nieznaną osobę.

Sprawa wojskowych skrzyń pod Nidzicą trafiła pod nadzór prokuratora

Postępowanie prowadzone jest pod nadzorem prokuratora działu do spraw wojskowych. Wszystkie odnalezione skrzynie zostały już zabezpieczone przez Żandarmerię Wojskową.

Na razie służby koncentrują się na ustaleniu ich pochodzenia oraz właściciela.

Choć w okolicach Nidzicy funkcjonują jednostki wojskowe, w tym stacjonująca w Załuskach 16 Nidzicka Brygada Zmotoryzowana, obecnie nie ma żadnych informacji wskazujących, aby odnalezione skrzynie pochodziły bezpośrednio z wyposażenia konkretnej jednostki.

Służby podkreślają, że znalezisko nie stwarzało zagrożenia dla mieszkańców. Trwa wyjaśnianie, w jaki sposób 33 wojskowe skrzynie znalazły się w lesie pod Januszkowem.

Tragiczne dachowanie. 24-letni kierowca zmarł w szpitalu



Tragiczny finał wypadku na terenie powiatu szczycieńskiego. 24-letni kierowca toyoty, który uczestniczył w dachowaniu na leśnej drodze w gminie Rozogi, zmarł w szpitalu mimo wysiłków lekarzy.

Do zdarzenia doszło w piątek wieczorem w okolicy Suchorowca. Jak przekazał asp. szt. Rafał Jackowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, 24-letni mieszkaniec gminy Rozogi jechał toyotą, gdy na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem.

Samochód wypadł z drogi i dachował. W aucie znajdował się również 21-letni mieszkaniec gminy

Szczytno. Obaj mężczyźni zostali przetransportowani do szpitala.

Niestety, życia młodego kierowcy nie udało się uratować. 24-latek zmarł mimo podjętej pomocy medycznej. Pasażer przeżył i trafił pod opiekę lekarzy.

Okoliczności oraz dokładne przyczyny tragicznego wypadku wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratora.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	150/2026
Data wydania	30 maja 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.